The Polish Weekly
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
is the only Polish Newspaper in Greater New York, represents the interest of more than 2.000,000 Poles living in the United States, has a large circulation in U. S. and is a valuable advertising medium.

KURYER NOWOJORSKI.

(GREATER NEW YORK COURIER.)

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Tygodnik Polski
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
Jedyna polska gazeta w New Yorku i okolicy, reprezentuje interesa dwóch miljonów Polaków w Stanach Zjednoczonych, jest rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader korzystna dla ogłaszających się.

Rck 9. | New York, N. Y., Sobota, dnia 29-go Stycznia 1898 Roku. | Nr. 5.

Trzeci Wielki.....

.:KONCERT, TEATR i BAL.:.

KURYERA

NOWOJORSKIEGO

odbędzie się

w Sobotę d. 29 Stycznia 1898 r.

W Germania Assembly Rooms

291-293 Bowery

PRZY HOUSTON ST. NEW YORK.

I.

KONCERT

Z ŁASKAWYM WSPÓŁUDZIAŁEM:

PANNY MARYI BŁAŻEJEWICZ,
Znakomitej pianistki i kompozytorki

PANNY HELENY GAWECKIEJ,
Polskiej śpiewaczki

PANI ZOFJI BERGER,
Pianistki

PANA EARL PERCY PARKS,
Śpiewaka Amerykanina

PANA J. ODROWĄŻ PIENIĄŻKA,
Jedynego polskiego w Ameryce niezrównanego monologisty

EDZIA HAMBURGERA,
11-letniego skrzypka-koncercisty z Krakowa.

TOW. ŚPIEWU ,,HARMONIA",
Z New Yorku

,,N. Y. MAGYAR DALKOR",
Tow. Węgierskie z New Yorku.

,,I. P. TOW. ŚPIEWU"
Z Brooklyna, i t. d.

PROF. T. ROSZAK,
Dyrygent Chórów

H. WENSKI.
Dyrygient Orkiestry

II.

TEATR

Odegrane zostanie:

WRÓŻBY

czyli

NOC ŚW ANDRZEJA.

Sztuka ludowa w jednym akcie ze śpiewami i tańcami przez Fr. Domnika.

BAL! Po Przedstawieniu BAL!

MAZUR

Odegra orkiestra pod osobistym kierownictwem kompozytora prof. M. Geiger, z współudziałem wybitniejszych sił muzycznych orkiestry ,,Volks-Garden".

Kasa otwarta o godz. 7-ej wieczór.

Pocz. punktualnie o godz. 8-ej w.

Miejsce numerowane 50 ct.

Wstęp 35 ct.

Fortepian Firmy Lesnowski & Kranke
511-513 E. 137 St. New York.

Bil imigracyjny.

Wszyscy republikanie głosowali za przyjęciem bilu.

Demokraci i populiści przeciw bilowi.

Bil senatora Lodge, republikanina z Mass., ograniczający imigracyą, został w senacie przyjęty 45 głosami przeciw 28. Galerye były publicznością zapełnione, bo wiedziano, że bil przyjdzie pod głosowanie.

Zaraz po otwarciu posiedzenia senator Wolcott wygłosił mowę, opisując swoją działalność w Europie jako członek Komisyi monetarnej. Gdy skończył, wzięto pod obrady bil imigracyjny. Senator Hoar przemawiał za bilem, tak samo senator Spooner (rep. z Wis.,) który potem przedłożył dwie poprawki; pierwsza opiewająca, że imigrant potrzebuje umieć tylko czytać albo pisać została przyjęta 42 głosami przeciw 22; druga aby w razie wysłania z powrotem głowy rodziny, wysłano też całą rodzinę, została przyjęta bez opozycyi. Następnie senator Lodge wygłosił mowę, popierając bil. Twierdził on, że cała agitacya przeciw bilowi wyszła z ofisów kompanij okrętowych. Gdy skończył przystąpiono do głosowania.

Za przyjęciem bilu głosowali: — Allison, Baker, Burrows, Cannon, Carter, Chandler, Chilton, Clark, Davis, Elkins, Fairbanks, Foraker, Frye, Gallinger, Hale, Hanna, Hansbrough, Harris, Hawley, Hoar, Kyle, Lodge, McBride, McMillan, Mantle, Mason, Morrill, Penrose, Perkins, Pettigrew, Platt z Conn., Platt N. Y., Prichhard, Procter, Quay, Sewell, Shoup, Spooner, Teller, Thurston, Tillman, Warren, Westmore, Wilson i Wolcott—45.

Przeciw — Allen, Bacon, Bate, Berry, Coffery, Clay, Cockrell, Daniel, Gorman, Heltfeld, Jones z Arkansas, Kennedy, Lindsay, McEnery, Mallory, Martin, Mills, Mitchell, Money, Morgan, Murphy, Pettis, Roulins, Rouch, Stewart, Turple, Waltbal i White — 28.

Według bilu, wszyscy zdrowi imigranci w wieku ponad 16 lat muszą umieć czytać lub pisać w jakimbądź języku; ale ojciec lub dziadek w wieku ponad 50 lat przybywający z synem lub wnukiem w wieku ponad 21 lat a zdolnym na imigranta, nie będzie egzaminowany, czy razem z nim przyjedzie lub później; kobieta lub małoletnie dzieci nie umiejące ani czytać ani pisać, będą wpuszczeni z mężem lub ojcem, jeżeli tenże umie czytać lub pisać.

TEATR „KURYERA."

Kto chce słyszeć śpiewy
Dobrze się zabawić
Na Kurjera Teatr
Powinien się stawić.

Sztuczka znakomita
W New Yorku nieznana
,,Wróżby" ze śpiewami
Będzie odegrana.

NIEMIEC-POLAKOŻERCA.

Na zebraniu socjalistów w Prądniku Opolskim na Górnym Śląsku, ,,Towarzysz" Pfankuch z Berlina śmiał oświadczyć, że naród polski jest narodem przepadłym nieistniejącym, którego socjalna-demokracja w organizacji swej nie może uwzględnić. Polskich socjalistów nazwał marzycielami. Na te arogan- ckie, hakatystyczne obelgi, nie znaleźli obecni na konferencji ,,towarzysze polscy" Merkowski, Morawski i Grzywiecki z Berlina, żadnej odpowiedzi, bo zarzekli się z pokorą, że nie są Polakami, tylko międzynarodowymi socjalistami, a jeżeli agitują w języku polskim, to we własnym interesie. Twierdzenie Dra Wintera, jakoby agitowali za odbudowaniem Polski, odparli *polscy towarzysze* jako śmieszne. Merkowski bezczelnie przytakiwał naigrawaniem z Polaków niemieckiego socjalisty i nazwał swych ziomków ,,bez rozumu." Ładna przyszłość dla nas pod opieką socjalistów.

Wdowy w Arabii.

Jeśli w Arabii kobieta sprzykszy sobie wdowieństwo i chce wyjść za mąż, w przeddzień swego ślubu udaje się na grób swego pierwszego męża i prosi go, by się nieobraził. By być bardziej pewną jego przyzwolenia, przynosi z sobą dwa naczynia z wodą, którą polewa grób zmarłego małżonka, by odświeżyć jego kości.

Obraza majestatu.

W pierwszych siedmiu latach panowania cesarza niemieckiego Wilhelma II., zasądzono 4,965 osób za obrazę majestatu. Największa kara była 175 dni więzienia. Liczba wyroków zwiększa się corocznie, gdyż cesarz z każdym rokiem staje się śmieśniejszym, przez co daje więcej powodów do ,,obrazy." Między zasądzonymi było siedmioro dzieci niżej 15 lat i 231 osób niżej lat 21.

SZYBKA RZEKA.

Najszybciej płynącą rzeką w świecie jest Sutlej w Indjach Wschodnich. Rzeka przebywając stosunkowo krótką przestrzeń, gdyż tylko 180 mil ang. wynoszącą, spływa z wysokości 12,000 stóp nad poziom morza wzniesionej.

TURECKA AMAZONKA.

Podczas ostatniej wojny grecko-tureckiej, turczynka Fatma Hamm, przywdziawszy męzkie suknie wzięła udział konno w kampanii przeciw Grekom. W uznaniu jej zasług, jako pierwszej amazonki w Turcji, sułtan przyznał jej miesięczną pensję w sumie 3.000 piastrów.

Ostatnie Telegramy.

— W Havanie krąży pogłoska, że Calixto Garcia, sławny generał powstańców, poległ w tych dniach w bitwie z Hiszpanami.

— Rząd chiński odmówił przyjęcia pożyczki tak od Anglji jak i od Rosji. Postara się o pieniądze na innej drodze.

— W Budweis w Czechach zwyciężyli przy wyborach Niemcy. Podrażniony lud wybijał okna w domach niemieckich.

— W Pradze dla zapobieżenia rozruchom zakazano noszenia odznak towarzystw studenckich i klubowych. Rozporządzenie to wywołało burzę w Sejmie czeskim.

— Francja wysłała okręty wojenne ,,Bruix" i ,,Vanban" na wody chińskie.

— Rząd niemiecki oświadczył przedstawicielom mocarstw, że niema nic przeciwko temu, by księciu Jerzemu greckiemu powierzono urząd gubernatora Krety, byleby na wybór ten zgodziły się wszystkie inne rządy europejskie.

— W Pradze czeskiej zamknięte zostały wszystkie szkoły z powodu ,,strajku" studentów i profesorów, oburzonych zakazem noszenia kolorów.

— W Londynie został aresztowany lord Wm. Neville, syn markiza Abergavenny, oskarżony o oszustwo.

— W Berlinie spodziewają się wielkiego strejku robotników szewskich. Policja przedsiębierze wszelkie środki ostrożności, by rozruchom zapobiedz.

— Włochy wysłały do Stanów Zjednoczonych propozycję zawarcia traktatu handlowego.

— Z Japonii donoszą, że floty angielska i rosyjska strzegą pilnie jedna drugiej. Gdy ub. niedzieli ang. pancernik ,,Centurian" opuścił zatokę, pospieszył za nim natychmiast ruski okręt wojenny ,,Siwucz." Flota japońska znajduje się jeszcze pod Yokosuka, lecz wkrótce odpłynie do Wai-hai-wai.

— W St. Malo w Algierze wybuchły antysemickie rozruchy. Musiano sprowadzić wojsko, by zapobiedz nadużyciom.

Koncert ,,Kuryera."

Na koncert przybądź
Ucho twe uraczysz,
Śpiewaków, śpiewaczki,
Pianistki zobaczysz.

A monologi...
Coś całkiem nowego
Usłyszysz bracie;
Nie szczędź czasu twego.

Gdy teatr lubisz
I na bal się stawisz
Ręczę, że świetnie
U nas się zabawisz.

Z AMERYKI.

‡ W Washingtonie Senator Elkins [Rep. W. Va.] wniósł w senacie bil, polecający ograniczenie kursu papierowych pieniędzy.

‡ Z Mississippi donoszą o trzech wypadkach żółtej febry.

‡ W Albany został odłożony do 1-go marca proces przeciw trustowi węglowemu.

‡ W stanie Ohio, podczas ostatnich wyborów został wybrany na Senatora Mark Hanna, jedynie przez przekupstwo. Wytoczono obecnie niektórym wichłaczom politycznym proces z tego powodu.

‡ W Washingtonie, jen. pocztmistrz Gary przedłożył skarbnikowi bil, żądający $163,000 na pokrycie spodziewanego deficytu poczty listowej.

‡ W San Francisco, Cal., rozpoczęła się ośmiodniowa uroczystość 50-letniego jubileuszu odkrycia złota w Californii. Pięknie przystrojone miasto przeciągają tłumy, z różnych okolic przybyłych gości.

‖ W Madison, Wis. przy eksplozji kotła lokomotywy kolejowej znalazło śmierć trzech robotników.

‖ W Indjanapolis, Ind., otwartą została konwencja monetarna, na którą przybyło z różnych stron kraju około 400 delegatów.

‖ Z Portland, Ore. donoszą, że już teraz rozpoczął się natłok udających się do Klondike poszukiwaczy złota. Kompanie okrętowe nie mogą dostarczyć dość okrętów, by zabrać wszystkich do Alaski zdążających.

‡ Pod Sandusky, Ohio, silny wicher zwiał z lodu 100 namiotów rybackich przy wyspie Put-in-Bay i wrzucił je do jeziora. 200 ludzi z trudnością uszło śmierci.

‡ W Washingtońskim senacie, nowo-wybrany senator Mark Hanna złożył przed prezydentem McKinley'em przysięgę.

‡ Do Chicago, Ill., przybył b. t. prezydent rzeczypospolitej Hawajskiej, S. B. Dole, w towarzystwie swej córki i żony i kilku dworzan.

















KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

HENRYKA SIENKIEWICZA.

27. (Ciąg dalszy.)

Na ten widok inni wybuchali śmiechem.

Zbyszko pilnie usługiwał księżnie i Danusi, lecz gdy z kolei i Lichtenstein począł się śmiać aż do łez, a stojący blisko niego młody kniaź litewski Jamunt, syn namiestnika smoleńskiego, pomagał mu w tem tak szczerze, że aż ronił potrawy z półmisków.

Lecz Krzyżak spostrzegłszy wreszcie pomyłkę, sięgnął do kalety, a jednocześnie zwróciwszy się do biskupa Kropidły, przemówił do niego kilka słów po niemiecku, które biskup zaraz po polsku powtórzył.

— Szlachetny pan mówi ci tak: — rzekł wzracając się do błazna – dostaniesz dwa skojce, ale nie brzęcz za blisko, gdyż pszczoły się odpędza, a trutniów się bije...

Na to trefniś pochował dwa skojce, które mu podał Krzyżak i korzystając z przysługującej błaznom na wszystkich dworach wolności, odrzekł:

— Wiele miodu w ziemi Dobrzyńskiej*), dla tego ją trutnie obsiadły. Bijże ich, królu Władysławie!

— Naści i odemnie grosz, boś dobrze powiedział—rzekł Kropidło — jeno pamiętaj, że gdy leziwo się urwie, to bartnik kark skręci. Mają żądła te malborskie trutnie, które Dobrzyń obsiadły, i niebezpiecznie leźć na ich barć.

— O wa! — zawołał Zyndram z Maszkowa, miecznik krakowski — można ich wykurzyć!

— Czem?

— Prochem.

— Albo toporem barć ściąć — rzekł olbrzymi Paszko Złodziej z Biskupic.

Zbyszkowi rosło serce, sądził bowiem, że takie słowa zapowiadają wojnę. Ale rozumiał je i Kuno Lichtenstein, który przebywając długo w Toruniu i w Chełmnie, wyuczył się polskiej mowy —i nie używał jej tylko przez pychę. Teraz jednak, podrażnion słowami Zyndrama z Maszkowa utopił w nim swoje szare źrenice i odrzekł:

— Zobaczymy.

— Widzieli ojce nasi pod Płowcami, a i my widzielim pod Wilnem — odpowiedział Zyndram.

— ,,Pax vobiscum!" — zawołał Kropidło. – ,,Pax, pax!" Niech jeno ksiądz Mikołaj z Kurowa ustąpi z biskupstwa kujawskiego, a król miłościwy mnie po nim naznaczy, powiem wam tak piękne kazanie o miłości między chrześciańskiemi narodami, iż was do cna skruszę. Cóż to jest bowiem nienawiść, jeśli nie ,,ignis", a do tego ,,ignis infernalis"... ogień tak okrutny, że woda mu nie poradzi— i chyba winem trzeba go zalewać. Wina dawajcie! Pojedziemy na ops! jak mawiał nieboszczyk biskup Zawisza z Kurozwęk!

— A z opsu do piekła, mówił djabeł — dodał trefniś Ciaruszek.

— Niechże cię porwie!

— Cudniej będzie, jeśli was porwie. Nie widziano jeszcze djabła z kropidłem, ale tak myślę, że wszyscy będziemy mieli tę uciechę...

— Wpierw ciebie jeszcze pokropię. Wina dajcie i niech żywie miłość między chrześciany!

— Tylko Między prawdziwymi chrześciany! — powtórzył z naciskiem Kuno Lichtenstein.

— Jakże? — zawołał, podnosząc głowę, biskup krakowski Wysz — zali to nie w odwiecznie chrześciańskiem królestwie przebywacie? zali nie starsze tu kościoły niż w Malborgu?

— Nie wiem — odpowiedział Krzyżak.

Król szczególniej drażliwy był, gdy szło o chrześciaństwo. Zdawało mu się, że Krzyżak może jemu właśnie chce przymówić, więc wystające policzki pokryły mu się zaraz czerwonemi piętnami, oczy poczęły błyskać.

— Co to! — odezwał się grubym głosem.—Nie chrześciański ja król? co?

— Królestwo powiada się chrześciańskiem — odparł zimno Krzyżak — ale obyczaje są w niem pogańskie...

Na to podnieśli się groźni rycerze: Marcin z Wrocimowic, herbu Półkoza, Floryan z Korytkicy, Bartosz z Wodzinka, Domarat z Kobylan, Powała z Taczewa, Paszko Złodziej z Biskupic, Zyndram z Maszkowic, Jaxa z Targowiska, Krzon z Kozichgłów, Zygmunt z Bobowy i Staszko z Charbimowic, potężni, sławni, zwycięzcy w wielu bitwach, w wielu turniejach, i to płonąc z gniewu, to blednąc, to zgrzytając zębami, poczęli wołać jeden przez drugiego:

— Gorze nam! bo gościem jest i nie może być wyzwan!

A Zawisza czarny, Sulimczyk, najsłynniejszy między słynnymi, ,,wzór rycerzy", zwrócił zmarszczone czoło do Lichtensteina i rzekł:

— Nie poznaję cię, Kunonie. Jakże możesz, rycerzem będąc, hańbić wspaniały naród, gdy wiesz, że jako posłowi żadna ci za to kara nie grozi?

Lecz Kuno wytrzymał spokojnie groźne spojrzenia i odrzekł zwolna, dobitnie:

— Nasz Zakon, zanim do Prus przybył, wojował w Palestynie, ale tam nawet i Saraceni posłów szanowali. Wy jedni ich nie szanujecie — i dla tegom obyczaj wasz nazwał pogańskim.

Na to gwar uczynił się jeszcze większy. Naokół stołu ozwały się znów okrzyki:

— Gorze, gorze!

Ale uciszyły się, gdy król, na którego obliczu wrzał gniew, klasnął obyczajem litewskim kilkakroć w dłonie. Wówczas wstał stary Jaśko Topór z Tęczyna, kasztelan krakowski, sędziwy, poważny, postrach dostojnością urzędu budzący.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Ziemia Dobrzyńska zagarnięta została na mocy bezprawnego układu z Władysławem Opolczykiem przez Krzyżaków.

POLISH NEWS

„Kuryer Nowojorski."

GREATER NEW YORK COURIER.

FORMERLY

NEW YORK & BROOKLYN COURIER

ESTABLISHED 1890.

The only Polish Political paper in New York, Brooklyn, Jersey City, Newark and vicinity, has a large circulation through the United States, and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION:
One Year $1.50. Six Months 75 c.

PRENUMERATA:
Rocznie $1.50. Półrocznie 75 ct.

Numer pojedyńczy 5 ct.

Circulation 12.000.

ED. L. KOŁAKOWSKI,
Editor & Publisher.

All correspondences and money orders should be addressed to:

Wszystkie przekazy pieniężne i korespondencje adresować należy:

ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.

Entered at the New York, N. Y. Post Office as second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE" Redakcja nie odpowiada.

III. Pułk Gwardji św. Jerzego w Bayonne City, N. J.
Organ urzędowy „Kuryer Nowojorski."

Pułkownik W. Jurksza,
Major M. Miłkowski,
Kapitau J. Frankiewicz,
Oficer A. Tarkowski.

Ig. Wojewódzki, sekr. fin.
308 Ave. E., Bayonne City, N. J.

NOC ZIMOWA.

I.

Bez ruchu
Na białem tle
Śniegów rysują się drzewa —
Już liść szeleszcząc nie śpiewa,
Nie wabią się
Szczebiotem, wśród wonnych kwieci
Słowiki, wiosny poeci —
Wicher tylko dmie
O drzew konary, okryte,
Śniegiem... wichrami wciąż bite,
Podnoszą się
Bez ruchu.

II.

Już lodem,
Nie runem fal,
Okryte wodne zwierciadła —
Wichura stycznia zajadła,
Jęcząc swój żal,
Nie zniszczy spokoju wody,
Pancerzem dla niej te lody —
Więc pędzi w dal
Wściekła, szalona, rozżarta,
Śniegiem w twarz pluje uparta —
A tnie jak stal
Śnieg z lodem.

III.

Księżyca
Wybłysnął kask
Na chwilę mimo zawieji —
Nie dla kochanków, nadzieji
Pełen swój blask
Na ziemię zlewa — on w maju
Po marzeń wodził ich raju,
Dziś nie zna łask...
Zaświecił — patrzcie — skostniała
Na śniegu postać leżała,
Sina jak brzask
Księżyca...

AFORYZMY.

* Przechodzi się często z miłości do ambicji, ale nigdy odwrotnie.

* Człowiek prawy chętniej podda się, niż stanie na czele spaczonych umysłów.

* Kobiety kochające łatwiej przebaczają największe niedyskrecje, niż najmniejsze zdrady.

* Nie ma tchórzów, którzyby mieli pełną świadomość swej tchórzliwości.

UWAGI.

Nie zapomnijcie o Koncercie i Balu „Kuryera," który się odbędzie tej soboty, t. j. dnia 29-go stycznia gdyż będzie to jedna z najwspanialszych zabaw w New Yorku.

***

Miesiąc luty obfity jest w ważne wypadki historyczne.

***

W dniu 2-go lutego 1772 Konfederaci Barscy zdobyli Kraków.

***

W roku 1564, w dniu 9-go lutego Polacy pobili pod Orszą Moskali.

***

W dniu 12-go lutego przypada rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki (1746 r.)

***

W dniu 14-go lutego 1386 Władysław Jagiełło przyjął chrzest święty.

***

Ubiegłej niedzieli odbyty w Brooklynie Obchód Styczniowy udał się doskonale. W uroczystości tej tłumy publiczności wzięły udział.

***

Jak zwykle, tak i na ten Obchód wkręcili się socjaliści, starając się swymi narwanemi mowami wywołać zaburzenia.

***

Komitet Obchodowy postąpił nietaktownie pozwalając mówić socjalistom na Obchodzie Narodowym. Wypierają się oni polskości, utrzymując, że są międzynarodowcami. Powinni więc zdala się trzymać od narodowych spraw polskich.

***

Piękną mowę na Obchodzie wypowiedział p. Józef Odrowąż Pieniążek.

***

Nasi socjaliści wymagają poszanowania swych zasad, lecz sami dają dowody, nietolerancji i nieposzanowania zasad innych Polaków. Starają się oni na każdem polskiem zebraniu, na każdym Obchodzie wywołać zaburzenia przez wygłaszanie swych spaczonych przekonań.

***

Mowę przedstawiciela socjalistów uważać chyba musimy za nawrócenie się do ideałów narodowych, ale wtenczas musi się ten pan wyrzec Daszyńskiego i przyjaciół jego żydów i niemców.

***

Pan J. Misiewicz w mowie swej na Obchodzie Styczniowym wygłoszonej, zaznaczył, że tylko przez oświatę możemy dojść do dojrzałości politycznej.

***

Prezydent McKinley wypowiedział się za bilem ograniczającym immigracją. Nic dziwnego, wszak należy on do partji republikańskiej, która perjodycznie wymyślaniem niedołężnych praw ubóstwo i nieszczęście na kraj sprowadza.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

‖ W Paryżu odbył się ślub panny Mniewskiej z p. Kaźmierzem Waliszewskim, historykiem i publicystą.

‖ W Berlinie artysta-malarz Fałat, otrzymał od cesarza Wilhelma jako podarek gwiazdkowy prześliczną biblję z okuciem srebrnem.

‖ W Berlinie w przeddzień gwiazdki toczył się proces przeciw redaktorowi „Dziennika Berlińskiego" p. Ludwikowi Wróblowi za przedrukowanie korespondencji z „Kuryera Warszawskiego," o bezprawiach pruskich żandarmów. Pana Wróbla zasądzono na 100 mk. kary.

‖ W Menhagen, w Saksonii, pewna ładna polka z Galicji wychodziła za niemca protestanta. Gdy narzeczeni przybyli przed kościół, gromada polskich robotnic i robotników, zgorszonych tem, że polka wychodzi za protestanta, zaczęła lżyć dziewczynę i taką wrzawę uczyniła, że trzeba było zamknąć drzwi kościoła, by się ślub mógł odbyć spokojnie.

Rozmaitości.

‡ Serce pewnego chorego człowieka w Woonsocket, R. I. uderzało przez całe dwa dni z szybkością 240 razy na minutę. Był to pierwszy wypadek niesłychanej szybkości uderzeń, znany doktorom.

‡ Więźniowie Blackwell Island, używani są jako zwierzęta pociągowe do wożenia kamieni. Barbarzyństwo to praktykowane jest dla oszczędzenia pieniędzy, dumnego ze swych bogactw Stanu New York.

‡ Wyspa Helgoland, nabyta przez Niemców od Anglji, zmniejsza się stale, podmywana przez morskie fale.

‡ Ból zębów leczony obecnie będzie za pomocą nowego wynalazku elektrycznego.

‡ Sławny głodomór Succi, który skończył swój sześćdziesiąty czwarty post, w całości nie przyjmował pokarmu przez 2,500 dni, czyli 7 lat.

‡ Najlepszą tajną policję posiada Paryż. Członkowie jej nie znają się wzajemnie i często jeden detektyw śledzi drugiego.

‡ Nowo-Zeelandczycy wysyłają obecnie na targ londyński śmietankę w stanie zamrożonym.

‡ Z 20,000 klerków zajętych przez rząd w Washingtonie, jedna trzecia jest kobiet, pobierających od 600 do 1,800 dol. rocznej pensji.

‡ Tylko trzy rodzaje psów nie szczeka wcale. Pies australijski, pies pasterski w Egipcie i pies t. zw. „lwia głowa" w Tybecie.

Przez most londyński przejeżdża dziennie około 20.000 powozów.

‡ W Dunkirk, O, niejaka Katarzyna Snodgrass, obchodziła w styczniu sto drugą rocznicę swych urodzin. Pamięta ona wszystkich prezydentów St. Zjednoczonych.

‡ Największe kopalnie soli znajdują się w Wieliczce. Rozciągają się one na 550 mil długości 20 szerokości i dochodzą do 25 stóp grubości.

‡ Japoński rząd wyasygnował $42.000, które mają być użyte na koszta ogłoszeń japońskiej herbaty w Stanach Zjednoczonych.

‡ Nowo odkryta plama na słońcu mierzy 30.000 mil średnicy.

‡ Pod Van Bureu znajduje się największa w świecie farma poziomkowa, z obszarem 172 akrów ziemi. Daje ona 27.300 rocznego dochodu.

‡ Sławny węgierski pisarz Maurycy Jokai w przeciągu 50 lat napisał 350 powieści.

‡ Każda lokomotywa kolejowa złożona jest z 6.000 kawałków, które muszą być z największą dokładnością wykończone:

Z tronu do szpitala.

Książę Oskar, syn starszy króla Oskara szwedzkiego, ożeniwszy się z panną Munk i przyjąwszy tytuł hr. Wisborga wyjeżdża z żoną do Afryki wschodniej w charakterze misjonarza i założy tam szpital.

„Nautilus" Verne'go.

Statek podwodny, opisany w powieści „2.000 mil podmorskiej żeglugi," przez Juljusza Verne'go, stał się obecnie rzeczywistością. Budowniczym statku jest amerykanin Simon Linke. Jestto statek długości 36 i szerokości 9 stóp, zajęty obecnie poszukiwaniem złota, zatopionego w r. 1852 ze statkiem „New Era" pod Asbury Park, N. J.

DOBRANA PARA.

NOWELA

Juljana Łętowskiego. 18.

(Ciąg dalszy.)

— Ach, ta pani Chojnicka!— szepnęła Zosia zakłopotana.

Gdy kareta zatrzymała się przed bramą domu, w którym mieszkała Zosia, oboje państwo wysiedli z nią także i wśród prześlicznej nocy letniej, wyiskrzonej od gwiazd, gawędzili jeszcze przez chwilę na chodniku.

Wreszcie pan Broniewski zadzwonił, a gdy stróż bramę otworzył, rozpoczęły się na nowo pożegnania.

— Dobranoc, Zosieńko! — wołała córka.

— Ale niech panna Zochna dotrzyma słowa — dodał ojciec.

— Dobranoc!

— Dobranoc!

Znalazłszy się nareszcie w swojem mieszkanku, nie rozbierając się wcale, zapaliła tylko świecę i padła w kapeluszu na maleńką kozetkę, jakby oszołomiona, oddychając ciężko przez chwilę.

— Ach, Boże, Boże! — szepnęła wreszcie z jakiemś uczuciem ulgi.

Potem, jakby sobie coś przypomniała, pobiegła znów do świecy i obracając się z nią dokoła, rozglądała się po pokoiku.

Uśmiechnęła się z zadowoleniem.

Mały salonik, odnajmowany od większego mieszkania pewnej zamożnej rodziny, wyglądał istotnie, jak ozdobne pudełko do cukierków. Mebelki były jakby miniaturowe, lecz dobrane doskonale, z obiciem w jasnych barwach. Stała też tutaj biała, ze złoceniami, stylowa, staroświecka komoda i małe damskie biureczko z okuciami, obie pamiątki po dziadkach, ocalone z rozbicia fortuny. Reszty dopełniało mnóstwo kwiatów i zieleni, oraz ów zmysł kobiecy, który rozpostarł tu wszędzie, gdzie się dało, śliczne robótki, atłasy haftowane i mnóstwo gustownych drobiazgów. Mile wpadająca w oko biel, nadawała temu salonikowi pozór przedziwnej czystości, jasności i wesela.

Zosia, czyniąc ten przegląd, nie myślała wcale o tem, że poszła na to jedna premiówka, ta właśnie od pani Chojnickiej, zamykana tak pilnie przez czas dłuższy w biureczku, pocieszała się zaś myślą, że została jeszcze jedna i że przecież kiedyś musi się ona doczekać towarzyszki.

Naraz, ciągle jeszcze ze świecą w ręku, zajrzała do drugiego pokoiku, do którego drzwi były otwarte, a gdzie stało jej łóżko i gdzie była nisza, zasłoniona kotarą — i poczęła pilnie nadsłuchiwać.

Tam, za tą kotarą, w niszy, sypiała jej towarzyszka, podeszła już w latach biedna nauczycielka, która nie wiele mogła zapracować na swe utrzymanie i korzystała z przytułku u Zosi, zajmując tę niszę na nocleg, a za to matkując niejako ślicznemu dziewczęciu. Oczywiście staruszka opłacała ten lokal tylko ścieraniem kurzów i utrzymywaniem go w idealnej czystości, a Zosia nadto musiała często myśleć i o jej obiedzie, gdy tylko spostrzegła, że stara coś kręci i że to przydać jej się może. Pomimo biedy i szalonego przywiązania do zacnej dziewczyny, było to biedactwo tak harde, czy delikatne, że nie jedząc dwa dni, byłoby samo ust nie otworzyło.

— Spi — szepnęła nadsłuchując Zosia.

Raz jeszcze wróciła ze świecą do saloniku dla zdjęcia przed zwierciadłem kapelusza, poczem przechodząc do pokoiku z niszą, szepnęła sobie sprawy z tej potrzeby wewnętrznej, modliła się goręcej.

Półgłosem też już poczęła rozmodlona pod koniec pacierza:

Aniele Boży, Stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój,
Jak we dnie, tak i w nocy,
Bądź mi zawsze ku pomocy...

Wreszcie światło zagasło i pokoik pogrążył się nagle w ciemności.

Napróżno jednak długą chwilę leżała cichutko, próżno przewracała się z boku na bok, przytulając twarzyczkę do poduszki — sen nie przychodził.

W rozmarzonej główce poczęły się przewijać wydarzenia ubiegłego wieczora, a pomimo wszelkich wysiłków dziewczyny, nie dały się odegnać i czepiały się jej myśli z natręctwem, które ją zarazem i gniewało i niepokoiło i nawet urażało, niby cierń, który utkwił gdzieś w głębi jej piersi.

Ale bo też to był wieczór!

Najprzód to nowe spotkanie z panem Broniewskim, dawnym sąsiadem rodziców, z owych dobrych jeszcze czasów, gdy to mieszkali tam, na wsi, w skromnym, ale ładnym dworku — ze stawem, po którym pływała para łabędzi i z kawałkiem starego parku, położonego za ogródkiem kwiatowym i sadem owocowym.

Miała zaledwie ośm lat i zaczynała dopiero dziewiąty, gdy rodzice przenieśli się najprzód do jakiegoś małego miasteczka, a po paru tygodniach do Warszawy, ojciec bowiem mówił, że muszą to uczynić dla kuracji mamy, której lekarze na wsi pomódz nie umieli.

Dopiero później domyśliła się całej prawdy i odgadła to szlachetne kłamstwo rodziców.

Rzewne łzy poczynają też płynąć zwolna z jej oczu na to wspomnienie, a dom cały i staw, i park widzi z po za mgły, przesłaniającej jej źrenice, jakby je pożegnała dopiero wczoraj.

Po chwili uspakaja się wysiłkiem woli i z rozkoszą oddaje się myśli o córce starego przyjaciela rodziców, o której tylko słyszała w dzieciństwie, a dziś dopiero poznała i od razu przylgnęła do niej całem sercem.

— Dobra, śliczna pani — myśli — a przecie nieszczęśliwa...

Pragnie teraz już zasnąć i znów przytula główkę do poduszki, ale niebawem spostrzega, iż oszukuje sama siebie i z zawstydzeniem przyznaje przed sobą, że ten wieczór przyniósł jej nie tylko te drogie wspomnienia i te miłe znajomości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie Polskie.

— W Warszawie rząd zezwolił na utworzenie kasy pogrzebowej pocztowo-telegraficznej.

— W Warszawie zakupiono już plac pod budowę domów dla robotników z funduszów, ofiarowanych przez Wawelberga. Plac ten liczy obszaru 231,200 łokci kwadratowych.

— W Łodzi, grono kapitalistów rosyjskich zamierza sporządzić plany skanalizowania i zaopatrzenia miasta w wodę.

— W Łodzi w dniu 6-go b. m. święcono jubileusz 40-letniej działalności na scenie i dla sceny polskiej, znanego aktora polskiego p. Józefa Teksla.

— W Bodzentynie ławnik sądu gminnego, Józef Mazurkiewicz, po wypiciu wódki w szynkowni, udławił się kawałkiem mięsa i zmarł w ciągu 2 minut. Mazurkiewicz liczył lat 43.

— We Lwowie, ks. kardynał Sembratowicz zapisał swój dom przy ul. Długosza, wartości 50.000 złr., ruskiemu zakładowi wychowania dziewcząt.

— W Krakowie 50-cio letnia Helena Baranowska ze Lwowa, matka dziewięciorga dzieci, w przystępie chwilowego utracenia przytomności, weszła na tor kolejowy przy parku krakowskim, i znalazła natychmiastową śmierć pod kołami lokomotywy.

— We Włocławku zaczął wychodzić katolicki miesięcznik p. t. ,,Homiletyka,'' wydawany przez ks. K. Waberskiego, prałata kapituły włocławskiej.

— W Warszawie, przy ul. Bonifraterskiej, znaleziono zwłoki dwojga niemowląt płci męzkiej, które odesłano do prosektorjum.

— W gub. Kowieńskiej, w miasteczkach Podbiże i Nowe Miasto rozpocznie się z wiosną budowa świątyń katolickich.

— We Lwowie, w dniu 4-go stycznia, odbyła się w sądzie rozprawa, w której po raz pierwszy wystąpili sędziowie w togach i biretach.

— We wsi Rajdewie, gm. Jabłonna, Ks. P. strażnik spotkał nieznajomego mężczyznę, jadącego bryczką parokonną. Na widok strażnika, woźnica, jak widać koniokrad, zeskoczył z bryczki i uciekł. Właściciela koni nie znaleziono.

— W Częstochowie powiększonem zostanie gimnazjum, przez dobudowanie jedngo piętra. Na ten cel ministerjum oświaty wyasygnowało 4,000 rubli.

— W gminach Nieszatków i Mroga Dolna w pow. Brzezińskim aresztowano wójtów i kasjerów za sprzeniewierzenie z kas gminnych 2,000 i 3,000 rubli.

— W Radomiu istniejąca huta szklanna p. Reinsteina przeszła na własność grona kapitalistów belgijskich, którzy założyli Tow. akcyjne z kapitałem 1,250,000 franków.

— W Pradze pod Warszawą w zabudowaniach monopolu wódczanego, przy oberwaniu się windy, zostało przygnieconych trzech robotników, Fr. Zakrzewski, Julian Śmigielski i Jan Kowerty, z których pierwszy znalazł śmierć na miejscu.

— Z Warszawy wyjechał powieściopisarz p. St. Raymont, udając się w podróż dla zwiedzenia Stanów Zjednoczonych.

— Pod Puczniewem w majątku Franciszkanów, w pow. łódzkim, na dom Marji Redlich napadło ośmiu opryszków. Zabili oni Redlichową i obrabowali dom z różnych rzeczy i gotówki.

— W Rogoźnie [Pozn.] robotnik Kaczmarek z Nieczujna otrzymał od rejencji 30 marek nagrody za ocalenie od utonięcia pewnego chłopca.

— W Chodzieży nabyli hakatyści za 11,000 marek posiadłość krawca Heimana, położoną przy ul. Bismarcka.

— We wsi Bogdaju pod Ostrowem, 17-letni syn Gotschliga zastrzelił przez nieostrożność 15-letnią córkę sąsiada Anderscha.

— W Warszawie z dniem 31-go stycznia, najstarsza z dzienników polskich ,,Gazeta Warszawska,'' rozpocznie 25 rok swego istnienia.

— W Pelplinie, Ks. P. odbyła się w Nowy Rok z okazji 60-letniego jubileuszu kapłaństwa Papieża, świetna iluminacja, oraz wielki pochód z pochodniami, który urządzili członkowie różnych towarzystw.

— W Żerkowie, za inicjatywą właściciela apteki p. Feliksa Alkiewicza, powstało towarzystwo gimnastyczne ,,Sokół,'' które doskonale się rozwija.

— Arcybiskup mohylowski ks. Kozłowski, biskup żmudzki ks. Pallulon, biskup sejneński W. Baranowski, oraz biskupi sufragani Cyrtow, Niedziałkowski i Kłopotowski wysłali do cara Mikołaja II adres, w którym swoje wiernopoddańcze uczucia za jego ,,najmiłościwszą'' opiekę wyrażają.

— Na granicy prusko-rosyjskiej pojawili się agenci, którzy namawiają ludność do wędrówki do Kanady, obiecując każdemu ojcu rodziny 250 morgów ziemi.

— W Koronowie, na zebraniu katolików niemieckich, postanowiono prosić miejscowego proboszcza o zaprowadzenie obok polskiego, niemieckiego śpiewu kościelnego.

— W Królewcu na Wiśle, przy załamaniu się lodu utonęły trzy osoby, między niemi jeden żołnierz.

— W Bydgoszczy proboszcz miejscowy ks. dr. Choraszewski nabył za 42,000 marek, posiadłość od komisarza obwodowego Gottschalka.

— W Elblągu, wdowa po nauczycielu Grueterze, która pobiera pensję i otrzymała 10,000 mk. w drodze składek podarowała z trojga swych dzieci, drugiego syna pewnemu bezdzietnemu lekarzowi sztabowemu w Saarlouis.

— W Wrocławiu założonem zostanie gimnazjum żeńskie. Rada miejska przyjęła odnośny projekt magistratu.

— W Turanie, w pow. Opolskim zginął straszną śmiercią czeladnik młynarski, dostawszy się w młynie w wielkie zębate koło.

— W Treptonie załamało się na lodzie i utonęło czworo dzieci, a wraz z niemi i matka, która je chciała ratować.

— ,,Gwiazdka Cieszyńska'' obchodzić będzie 6-go maja b. r. 50-letni jubileusz swego istnienia. Rzadki to jubileusz, to też na Szląsku austryackim sposobią się, aby go godnie obchodzić.

— W Galicji rozpocznie się z wiosną b. r. budowa koleji Delatyn–Kołomyja–Stefanówka. Będzie to przedsiębiorstwo krajowe, pierwsze tego rodzaju.

— Sądy Ślązka austryjackiego zostały w ostatnich czasach zaopatrzone w wielki zapas czeskich i polskich druków, w miejsce dawniej używanych niemieckich. Wypłynęło to z powodu domagań się posłów czeskich zmiany rozporządzeń językowych również i dla Ślązka.

— We Lwowie zmarła Stefania Kossowska, nauczycielka i współredaktorka ,,Małego Światka'' w 37 roku życia.

Polacy w Ameryce.

¶ W Chicago, Ill., policja przyaresztowała 20-letniego Maksa Pobolskiego i 16-letnią Fanny Weiskopf, którzy zbiegli z St. Louis, Mo.

¶ W Chicago, Ill., redaktor ,,Nowego Życia,'' St. A. Osada, urzędnik Wydziału Oświaty Zw. N. P. został przez prezesa Związku p. Jabłońskiego zawieszony w urzędzie, za niewypełnianie obowiązków.

¶ W Toledo, Ohio, Jan Hełminiak, rozpoczął proces przeciw kolei Columbus, Hocking Valley & Toledo o $15,000 odszkodowania za pokaleczenie podczas pracy.

¶ W Toledo, O., zabity został przez pociąg koleji Pennsylvania W. Dombrowski. Ciało jego zostało w kawałki poszarpane. D. liczył lat 60 i pozostawił żonę i 4 synów.

¶ W South Bend, Ind., ks. Pluciński który przez niejakiś czas należał do ,,niezależnych,'' prosił ks. Czyżewskiego, aby mu pomógł do powrotu do ,,praktycznych.'' Wyjechał on już do Notre Dame, gdzie ma odbyć pokutę, a następnie otrzyma parafję.

¶ W Milwaukee, Wis., umarła Polka Marjanna Plenińska w wieku 80 lat.

¶ W Bay City, Mich., zaburzenia parafialne, trwające tam już od dwóch lat mają się ku końcowi. Obie wojujące strony zamyślają o zgodzie, a burzyciele chcą się poddać zwierzchności duchownej.

¶ Philadelphia, Pa., zostanie uszczęśliwioną nowem pismem polskiem. Wydawcami mają być 9-ciu księży polskich.

¶ W Buffalo zakłada trzech Polaków browar przy ul. Lathrop.

¶ W Minneapolis, Minn., sąd przysięgłych skazał 25-letniego Polaka Jana Mosik na karę śmierci. Wyszedł on co tylko z więzienia i zamordował niemca Lemke, z zamiarem rabunku.

¶ W Chicago, Ill., policja szuka Franciszka Wysockiego, który zamordował Katarzynę Bolicz, u której dawniej mieszkał.

HUMOR i SATYRA.

GWIAZDY i KSIĘŻYC.

Obiecałem jej, że jeśli
Zgodzi się być moją,
W kraj zawiodę ją, gdzie czyste
Brylanty się roją,
Obiecałem — dotrzymałem:
W noc październikową
Gwiazd-brylantów jej wskazujś
Ognie nad jej głową:
— Spojrzyj, luba! Będziesz moją,
Bom dotrzymał słowa:
Patrz, jak *gwiazdy* na nas rzuca
Noc ta brylantowa!...
Lecz w tej chwili głośny poklask
Czuję na swem licu:
Dobrze, głupcze! Będę twoją,
Ale — *na księżycu!.....*

OKRUCHY MYŚLI.

* Często szukamy szczęścia tak samo, jak okularów, które na naszym własnym nosie siedzą.

* Często łatwiej wypowiedzieć wspaniałą mowę, niż znaleść jedno dobrze rzecz malujące słówko.

* Wątpienie jest trumną wiary a kolebką wiedzy.

* Są ludzie, którzy przez rozum tracą miłość, są znowu inni, którzy przez miłość tracą rozum.

RADA.

Jeśli los ci spotkać nada
Brzydką panią,
Ts jedyna moja rada:
Nie patrz na nią.
A jeśli gdzie spotkasz ładną,
Nie narzekaj,
Lecz bierz nogi za pas snadno
I... uciekaj!

Fraszki.

Szczyt artyzmu:

— Na moim ostatnim obrazie p. t. ,,Na polowaniu'', są tak świetne lisy, że psy patrząc na obraz, warczą.....

— A mój ostatni obraz ,,Rozbicie okrętu'' tak przedstawia świetnie rozhukane morze, że kuzynka patrząc na obraz przez czas dłuższy, dostała..... morskiej choroby!....

Dobry sposób.

Proboszcz: — Katarzyno, ja ci nie radzę iść za mąż za Jędrzeja. To leniuch, nic nie robi, po całych dniach tylko w karczmie pije.

Katarzyna — Już ja mu tam pomogę, proszę jegomości.

Proboszcz — W jaki sposób?

Katarzyna — A no będę razem z nim piła....

Nie prorok.

Ona. Pozostaniesz ty mi też na zawsze wiernym?

On. A czy to ja jestem prorokiem.

Dowcipny:

— Wzywam pana na pojedynek! Jutro o siódmej rano na pistolety!

— Przyjmuję! — a to dobrze! W razie jednak gdybym zaspał, proszę się nie krępować.. ...

— Jakto?

— No, możesz pan zacząć bezemnie!

Przezorność.

Bankierowa X. wychyla się za okno, wyglądając na ulicę,

— Słuchaj Malwinko — odzywa się jej mąż — wyjmij ty z uszów brylantowe kolczyki!

— A to dla czego?.

— Możesz wypaść przez okno na ulicę, a wówczas jeszcze się potłuką, albo zginą.

Zapłacili za ,,KURYER NOWOJORSKI.''

(Od 1-go do 20-go stycznia 1898 r.

New York.

Panna M. Gajewska $0,75; W. Małkowski 1.00; F. Wojtkiewicz, 1,50; W. Romalski 1,00; F. Wierzchowski 1,00; L. Migdalski 1,50; J. Tokarski 1,50; I. Wiśniewski 1,50 K. Sławko 0,50; Mrs. Klonowska 0,75; M. Stanikowski 0,75; J. Ekowski, 0,50; F. Baranowski, 0,75; Mrs. J. Minett 1,00; B. Stroński, 0,75; Mr. Rydzenski 1,00; Th. Szermer, 50; W. Bukowiec, 1,50; W. Szultz 1,00; S. Nowicki, 0.50; P. Czarkowski, 1,00; W. Komorowski 1,50; J. Andryson 1,00; S. Krupski 50; I. Zubr 75; M. Domagalski 75.

Brooklyn, N. Y.

S. Szubert, 50; T. Sobczak, 50; J. Zapart 1,50; A, Kutzner 75; J. Kurowski 1,00; J. A. Gantzke 75; Jan Dobrowolski, 75; J. Miciuda 50; A, Zapart 75; A. Rybacki 75; J. Żelazny 50; L. Listyng 1,00; Dr. B. Onufrowicz 1,50; St. Kaczanowicz 1,50; W. Machyński 1,25; Wiel. ks. Krawczyński 1,50.

Bayonne City, N. J.

I. Ignaszak 75; S. Bajcewicz, 75; J. Jachyra 50; A. Krzywoszyński 75.

Dr. W. Statkiewicz Chicago, Ill, 1,00; J. Smith, Roscoe, N. J. 50; J. Jórczyk, Chester, N. J. 1,50; J. Smith, Hicksville, L, I. 75; M. J. Przybył, Milwaukee, Wis. 75; Panna A. Górkowska, Roseville, N. J. 1,50; K. Z. Stawski, Bloomfield, N. J. 0,75; Prof. Fr. Majer, Elizabethport, N. J. 75; A. Domagalski, Wheeling, W. Va. 1,50; J. Czernik, Wilkesbarre, Pa. 1,00; A. Plezia, Jamaica, L. I. 50.

UWAGA: Jeżeli kto z Sz. Czytelników zapłaciwszy za ,,Kuryera'' do 20-go b. m. nie był pokwitowany w niniejszym numerze — uprasza się o łaskawe zawiadomienie wydawcy ,,Kuryera'' — abyśmy mogli sprawdzić pomyłkę, wynikłą, czy to z winy redakcji lub też kolektora.

OSTRZEŻENIE.

Wszystkich Sz. Czytelników ,,Kuryera" zawiadamiamy, że Gołębiowski alias Bliziński nie jest kolektorem ,,Kuryera" i nie ma prawa odbierać żadnej należności w naszem imieniu.

Ed. Ł. Kołakowski, Wydawca.

Kronika.

Notatki z New Yorku.

‖ W sobotę, dnia 29-go b. m. jako w dzień koncertu ,,Kuryera," Redakcja będzie zamkniętą o godz. 3-ej po południu.

‖ Z powodu Koncertu i balu, wydajemy niniejszy numer ,,Kuryera" wcześniej jak zwykle, by każdy przeczytawszy sobie ogłoszenie o naszej zabawie, miał czas wybrać się na nią.

‖ Nie wątpimy, że niewielu z Sz. Czytelników ,,Kuryera" pozostanie tej soboty w domu, i że większa ich część przybędzie na zabawę ,,Kuryera" do ,,Germania Assembly Rooms" 291 – 293 Bowery, by ujrzeć i usłyszeć znakomite artystki i artystów, którzy po raz pierwszy w New Yorku wezmą udział w naszym Koncercie.

‖ Uwolniwszy się z pod ,,opieki" proboszcza Tow. św. Cecylji weźmie *in corpore* udział w Koncercie ,,Kuryera." Sympatyczne i czynne Tow. to odśpiewało na Obchodzie Styczniowym piękną pieśń, za co zostało nagrodzone hucznemi oklaskami.

‖ Na posiedzeniu Tow. Patryotycznego Br. Pom. ,,III-ci Maj" wybrano na prezesa ob. Antoniego Skrzat. Sądzimy, że pod jego kierownictwem towarzystwo to rozwijać się będzie pomyślnie.

‖ Ubiegłej soboty odbył się w prywatnym mieszkaniu panien Zielezińskich wieczorek Tow. św. Cecylji. Wieczorek ten udał się pod każdym względem znakomicie. — Członkinie i członkowie Towarzystwa bawili się ochoczo do późna w nocy. Muzyka p. Bąka przygrywała do tańców.

‖ Na górnych kolejach w New Yorku zaprowadzone zostaną motory elektryczne, w miejsce obecnych, hałaśliwych lokomotyw parowych.

‖ Przygotujcie się na bal Bat. Och. Pol. Strzelców w New Yorku, który się odbędzie dnia 12-go lutego w ,,Beethoven Hall" 210–214 E. 5 st.

‖ W tym samym dniu t. j. 12-go lutego b. r. odbędzie się w ,,Protection Hall" 639 Courtland ave. (w górze miasta) bal Tow. Młodz. Pol. ,,Białe skrzydło."

‖ W tym tygodniu odpłynął do Havany pancernik Stanów Zjedn. ,,Maine."

‖ Kolej elektryczna na moście brooklyńskim została już ukończona i oddana do użytku publicznego.

‖ W krótkim czasie założoną zostanie w New Yorku przy czwartej ulicy Polska Restauracja, gdzie będzie można dostać dobrych i świeżych polskich potraw. Teraz to już napewno koniokrad wyjedzie do Europy, dokąd się już dawno wybiera. Jeśli się pospieszy, zdąży jeszcze na odpust św. Mitrofanii w Woronežu.

‖ W dniu 31-go stycznia przypada rocznica stracenia przez moskali pod murami cytadeli warszawskiej czterech agitatorów robotniczych i obrońców ludu. Oddział nowojorski socjalistów polskich urządza w dniu tym uroczysty obchód tej smutnej rocznicy, który się odbędzie w Czeskiej Hali, 533 E. 5 st., N. Y. Polacy powinni bez różnicy przekonań Obchód ten licznie odwiedzić.

‖ Na obchodzie styczniowym w Brooklynie, powołano na prezesa weterana ob. J. Taczkowskiego kasjera Tow. Strzelców z New Yorku. Przewodniczącym Obchodu miał być ob. St. Pruss, prezes Oddziału Skarbu Nar. na New York i Okolicę, lecz z powodu choroby na Obchód nie mógł przybyć.

‖ W tych dniach przybył z Hazleton do New Yorku Józef Matuskowicz który w roku 1891 zasypany był w kopalni węgla, gdzie przez 19 dni bez pożywienia przebywał.

Notatki z Brooklyna.

‖ W dniu 12 lutego b. r., odbędzie się w ,,Washington Hall" 42 Grand st., wielki bal Tow Sokołów z Brooklyna. Bal ten odbędzie się w połączeniu z ćwiczeniami gimnastycznemi.

‖ Na Obchodzie Styczniowym I, Pol. Tow. Śpiewu z Brooklyna odśpiewało następującą piękną pieśń:

,,Łzą zaszło oko a wspomnienia
W grobowy tylko dźwięczą ton
I smętne z piersi płyną pienia
Na naszych Braci rycerski zgon.
Bo kiedy już cierń wrósł im w skroń
W obronie swej chwycili broń
Bo gorzko Boże żyć w niewoli
A dźwięki kajdan bolesne są
Więc do swej chwały powołaj ich (Panie
Ty obrońco jeden nasz
I wierzym że przyjmiesz
Nasze błaganie
Pokój wieczny
Poległym dasz.

‖ Ostatnią maskaradę w tym sesonie urządza I. Pol. Tow. Śpiewu która się odbędzie w Poniedziałek 21-go lutego b, r. w ,,Labor Lyceum Hall" 945–955 Willoughby ave. Wstęp wraz z garderobą tylko 25ct. od osoby.

‖ Podczas Obchodu Styczniowego zamieniono kapelusz opatrzony firmą Young & Co. Dla odniesienia zgłosić się pod adres: J. Radomski, 115 Berry st.

‖ Tow. Polsko litewskich Socjalistów urządza w dniu 7-go maja w ,,Caecilia Hall" 101 Grand str., Przedstawienie amatorskie i Bal.

‖ Niema to jak być duszpasterzem a w dodatku w Brooklynie. Między ludem bieda aż trzeszczy, a proboszcz, oprócz wszelkich dochodów za śluby, pogrzeby i chrzciny, zebrał $20,000 i na umeblowanie swej plebanii wydał przeszło 2,000 dol, z krwawo zapracowanego przez lud grosza.

‖ W niedzielę 30-go stycznia b. r., w ,,Labor Lyceum Hall" 945 955 Willoughby ave., odbędzie się koncert i bal Tow. Br. Pom. K. Pułaskiego.

Notatki z Bayonne City, N. J.

‖ Na balu Tow. K. Pułaskiego, odbytym 17 b. m. poruszoną była sprawa budowy polskiego kościoła, którą zebrana na balu publiczność jednogłośnie poparła.

‖ Orkiestry na tenże bal dostarczył prof. Jan Zieliński z New Yorku. Tak członkowie Towarzystwa jak i publiczność była bardzo zadowoloną i wyraziła p. Zielińskiemu swe uznanie za dobrą muzykę.

‖ We środę 16-go lutego b. r. złączone Tow. II Pułk Czerwonych Ułanów i III Pułk Gwardji św. Jerzego urządzają pierwszy wspólny bal w ,,Metropolitan Park Hall" Ave. C. róg 23 ul.

‖ Na mass meetingu w sprawie budowy kościoła polskiego, odbytym ub. tyg. w hali ob. P. Naruszewicza zawiązanym został komitet, który ma się zająć tą sprawą. Na meetingu był obecny ks. B. Kwiatkowski, proboszcz z Jersey City.

‖ Popularnością między Polakami cieszy się ob. A. Cieciuch, polski pogrzebowy i agent ubezpieczeń na życie z p. n. 51 E. 21 ul.

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

WEZWANIE.

Wzywam niniejszem wszystkich członków i członkinie Tow. św. Cecylji, na próbę śpiewu z pieśni dla koncertu ,,Kuryera," która się odbędzie w Piątek, dnia 28-go Stycznia, o godz. 8-ej wiecz. w ,,Germania Assembly Rooms" 291–293 Bowery, New York.

Marian Rapalski, sekr. prot.

ZAPROSZENIE.

Walka o zdobycie praw dla ludu robotniczego, jaka od wielu lat toczy się w starym kraju, pociągnęła za sobą dużo ofiar. Nigdy jednak zawziętość carska nie zaznaczyła się tak brutalnie jak w procesie pierwszych agitatorów tej sprawy, dwanaście lat temu.

Z 29-ciu oddanych wtedy pod sąd wojenny, czterech skazano na śmierć, pozostałych 25-ciu na długoletnią katorgę.

Towarzystwo Socjalistów polskich, chcąc należny hołd oddać pamięci tych bohaterów, urządza uroczysty Obchód dnia 31 Stycznia r. b. w czeskiej sali ,,Narodni Budova," 533 E. 5 ul. w New Yorku. Wszyscy Polacy i Polki, współczujący ludziom walczącym z despotyzmem carskim powinni tam przybyć. Przemawiać będzie obywatel Antoni Zelcer. Oprócz tego będą śpiewy i deklamacye.

Komitet.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Tow. Młodzieży Polskiej ,,Białe Skrzydło" zorganizowanego w dniu 19 lipca 1897 r. w Morrisanii, składa się z następujących osób: W. Kopczyński, prezes; J. Buzanowski, wice-prezes; A. Żółtowski, sekr. prot. (619 Morris ave.); J. Trawiński, sekr. finan.; Fr. Buranowski, kasjer; Wł. Broński, marszałek.

BROOKLYN, N. Y,

Szunowny Redaktorze!

W ostatniem numerze ,,Kuryera Nowojorskiego" w notatkach z Brooklyna spotykamy mylne podanie, o balu naszym, odbytym w dzień Nowego Roku, że podochoceni goście wszczęli taką bójkę, że policja zmuszoną była pałkami położyć koniec zabawie.

My jako członkowie tego Towarzystwa, w imieniu prawdy i sprawiedliwości, zmuszeni jesteśmy skreślić niniejsze sprostowanie i wyjaśnić z jakiego powodu powstała awantura, a mianowicie:

Na balu naszym Tow. Młodzieży z Greenpoint ,,Arka Przymierza", bawiono się bardzo przyzwoicie do czasu, zanim nie przybył policman tak pijany, że nie mógł na nogach dotrzymać, który bez dania racji, zaczepiał publiczność na sali, a kiedy goście pijąc przy barze dając po 2 dolary, otrzymywali tylko z jednego dolara resztę, a upominali się o swoje, wówczas pijany policman, wyrzucał ich za drzwi, okładając pałką. Ofiarą tak podłego wyzysku i oszukaństwa jest trzech Polaków i jeden Amerykanin. Ob. P. wniósł już skargę do sądu przeciwko policmanowi, za takie bezprawie, jakich sobie pozwolił na tem balu. Następnie ob. Buza, który był przeznaczony do odbierania tykietów, od ilości wypitego piwa, zwrócił uwagę że w jego oczach parę beczułek piwa zatajano przed nim, i upominał się o tykiet, został przez tych łotrów pokrzywdzony i wyrzucony z sali, z tego powodu powstało zamieszanie na sali, bo każdy był obrażony o takie nadużycia, i złodziejstwo ze stronysłużby popełnione, i aby zapobiedz dalszym awanturom, komitet o godz. 3-ciej rano, kazał gospodarzowi zamknąć salę.

Niechaj to będzie przestrogą dla Towarzystw Polskich, które będą urządzać zabawy w tej sali.

Komitet.

JERSEY CITY, N.J.

ZAWIADOMIENIE.

Kwartalne posiedzenie Rządu Centralnego Polsko Narodowej Ligi, odbędzie się 29go stycznia r. b. o godz. 10 rano w Polskiej Narodowej Hali przy Brunswick ulicy. Towarzystwa, mające zamiar przystąpić do tej organizacji, mogą przysłać delegata z mandatem od towarzystwa, który się naocznie przekona o korzyściach, jakie przystąpienie do Ligi przynosi. Kapitał Ligi umieszczony jest w Banku, tak, że w razie wypadku śmierci lub kalectwa jednego z członków, pośmiertne zostaje natychmiast wypłacone. Nie ociągajcie się zatem, ale przystępujcie do Ligi, bo jest to najlepsza organizacja na wschodzie.

Z pozdrowieniem
W. Jankowski, sekr. jen.
313—6-th St., Jersey City, N. J.

BAYONNE CITY, N. J.

PODZIĘKOWANIE.

Tow. K. Pułaskiego urządziło w dniu 17 Stycznia Bal, który wypadł dobrze na korzyść towarzystwa. W zabawie tej wzięły udział następujące towarzystwa: Tow. Krakusów, Tow. Ułanów i Gwardja św. Jerzego za co im przez szpalty ,,Kuryera" składamy serdeczne ,,Bóg zapłać".

A. Krzywoszyński, prezes:

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Ob. J. Radomski w Brooklynie. Sprawozdanie z Obchodu otrzymaliśmy za późno. W przyszłym numerze.

— Ob. J. K. w New Yorku. Za list dziękujemy. Będziemy popierać tylko tych, którzy nas popierają.

— Tow. Sokołów w Brooklynie. W przyszłym numerze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kawaler wieku lat 27, mający przyzwoite utrzymanie, pragnie zapoznać się z piękną panną lub też młodą wdową, celem ożenienia się z nią. Powinna posiadać mały kapitalik. Łaskawe oferty nadsyłać pod adresem. A. P. 89 Main st., Poughkeepsie, N. Y.

Pralnia bielizny (Laundry) z wyrobioną klientelą jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Redakcji ,,Kuryera."

Rzeźnik, znający swój fach może natychmiast znaleźć zajęcie z wynagrodzeniem 6 dol. tygodniowo z wiktem i mieszkaniem. Zgłosić się: Wiktor Stachelski, 376 Oakland st. Brooklyn N Y

Zecer, Polak, znajdzie natychmiast stałe zajęcie w drukarni ,,Kuryera." Zgłosić się do: Ed. L. Kołakowski, 209 E. 4 st., New York.

Pokój elegancko umeblowany do wynajęcia. Zgłosić się: 49 E. 7-th st., [Parlor floor], N. Y. lub do redakcji ,,Kuryera."

Skład cygar i tytoniu, oraz sprzedaż gazet bardzo tanio do sprzedania. Dobre miejsce dla Polaka, mówiącego cośkolwiek po angielsku. Zgłosić się: T.Jasiński, 254 Wythe ave., Brooklyn, N. Y.

Polska Narodowa Liga

NA WSCHODZIE PÓŁN. AMERYKI.

W. Jankowski, Gen. Sekr.
313 6th St. Jersey City, N. J.

WOJCIECH NOWAK, Cenzor.
1414 Randolph St. Philadelphia, Pa.
TOMASZ KRUSZYNSKI, Vice-Cenzor.
345 Pavonia Ave. Jersey City, N. J.
J. BONKALSKI, Prezydent.
128 Stuben St. Jersey City, N. J.
L. L. PIERZCHALSKI, Vice-Prez.
851 S. Front St. Philadelphia, Pa.
J. WASILEWSKI, KASJER,
338 5th Street Jersey City, N. J.
KS. B. KWIATKOWSKI,
RADCA DUCHOWNY.
357 5th Street, Jersey City, N. J.

Każde Tow. Cywilne lub wojskowe może przystąpić do nowozorganizowanej Polskiej Narodowej Ligi, po przedstawieniu do głównego Zarządu listy członków, wpłaceniu 5 dol. od całego Towarzystwa i złożeniu z góry podatku miesięcznego po jednym dolarze od każdego członka, 5 ct. na utrzymanie biura Ligi, 5 ct. na Organ i 1 ct. na kapitał żelazny. Towarzystwu wstępującemu *in corpore* do Ligi przysługuje prawo do pośmierlnego zaraz po zatwierdzeniu i przyjęciu go do Ligi jak tylko uzyska piśmienne zawiadomienie o tem od głównego zarządu.

W. Jankowski, sekr. jen.

I. Batalion Ochotniczych Polskich Strzelców w New Yorku.

Pod dowodztwem Majora Teodora Kornobisa.

We Sobotę dnia 12-go Lutego 1898 r.
odbędzie się
Dwudziesty siódmy Roczny . . .

WIELKI BAL

„W BEETHOVEN HALL"
210-214 E. Fifth St. - - - - - New York, N. Y.

BILET 25 CT. OD OSOBY.

Kasa otwarta o godz. 7-ej wieczór. Początek o godz. 8-ej wieczór.

O jak najliczniejszy udział Szanowną Publiczność uprasza

KOMITET.

TOW B. P. K. PUŁASKIEGO w BROOKLYNIE

W Niedzielę dnia 30-go Stycznia 1898 r.
odbędzie się

★ KONCERT I BAL ★

w Labor Lyceum Hall
949 & 957 Willoughby Avenue, Brooklyn, N. Y.
MUZYKA PROF. WENSKIEGO.

BILET 25 CT. OD OSOBY.

Kasa otwarta o godz. 7-ej wiecz. Początek o godz. 8-ej wieczór

Do licznego współudziału Szanowną Publiczność zaprasza KOMITET.

I. Polskie Tow. Śpiewu w Brooklynie, N. Y.

W Poniedziałek dnia 21-go Lutego 1898 r.
W WIGILJE URODZIN WASHINGTONA.
odbędzie się
Trzecia Roczna



Maskarada i Bal Cywilny

w ,,LABOR LYCEUM HALL"
945-955 Willoughby Ave. Cor. Myrtle Ave. Brooklyn, N. Y.

Bilet wraz z garderobą 25 ct. Płatny przy kasie.

Kasa otwarta o godz. 7ej wieczór. Początek o godz. 8ej wieczór.

Do licznego współudziału Szan. Publiczność zaprasza KOMITET.